

ISSN 1505 - 1390

Polskie Towarzystwo Numizmatyczne  
Oddział w Gdańsku



036367 \*

M/S MAZOWSZE

BON ZALICZKOWY  
STO ZŁOTYCH

Bon służy jako wyłączny środek płatniczy przy zakupie towarów na statku. Bon ważny jest tylko na jeden rejs. Bony nie-urealizowane w barze kiosku i kabinie można wymienić tylko w ciągu 7 dni po zakończeniu rejsu w Kasie Żeglugi Gdańskiej.

# Gdańskie Zeszyty Numizmatyczne NR 79/2009

W numerze m.in.:

Bony zaliczkowe statku pasażerskiego „MAZOWSZE”

Monety litewskie w mennictwie Rzeczypospolitej

**GDAŃSKIE ZESZYTY NUMIZMATYCZNE**  
Pismo ukazuje się od 1988 roku

Redaguje :  
**Aleksander M. Kuźmin**



Zdjęcia :  
Aleksander M. Kuźmin



Wydawca :  
Polskie Towarzystwo Numizmatyczne  
Oddział w Gdańsku

Adres wydawcy  
i

Adres redakcji :  
81 - 601 Gdynia ul. Apollina 38  
tel (0 58) 621 43 67  
tel. kom. 606 710 835  
e-mail [alemka@poczta.onet.pl](mailto:alemka@poczta.onet.pl)

Gdańskie Zeszyty Numizmatyczne są rozprowadzane wewnątrz  
Towarzystwa przez Oddział w Gdańsku. Redakcja nie odpowiada za  
treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń. Za treść artykułów  
odpowiedzialni są autorzy.

Polskie Towarzystwo Numizmatyczne  
Oddział w Gdańsku



# Gdańskie Zeszyty Numizmatyczne



**NR 79**

GDYNIA czerwiec 2009

## **W NUMERZE:**

### **Czesław Chmielecki**

Bony zaliczkowe statku pasażerskiego m/s „*Mazowsze*” s. 3

### **Sławomir Łowkis**

Monety litewskie w mennictwie Rzeczypospolitej (cz. II) s. 7

### **Andrzej Musiał**

Przyczyny ekonomiczne wprowadzenia pieniądza  
Zastępczego w okresie trudności gospodarczych s. 10

### **Sławomir Łowkis**

Inspiracje do projektów monet polskich s. 13

### **Roma Włodarczak**

XXII Międzynarodowe Biennale Exlibrisu Współczesnego s. 16

### **Romuald Sieradzki**

Mało znany medal marynistyczny s. 19

### **Czesław Chmielecki**

Odpowiedź na notatkę z 78/2009 GZN s. 20

### **ALEMKA**

Wystawy s. 20

### **Wojciech Niemirycz**

Breloczek 50-lecia Stoczni w Gdyni s. 22

### **ALENKA**

Nowości wydawnicze s. 23

### **ALEMKA**

Z Oddziału Gdańskiego PTN s. 24

### **Artur Jezioro**

Nienotowane monety zastępcze i żetony gdańskie s. 25

## **BONY ZALICZKOWE STATKU PASAŻERSKIEGO M/S MAZOWSZE**

Po zakończeniu II wojny światowej już w roku 1946 powstało w Gdańsku Przedsiębiorstwo Państwowe „Żegluga Gdańska”. Przedsiębiorstwo zajmowało się przewozem pasażerów rejsami morskimi wycieczkowo -turystycznymi po Bałtyku, statkami żeglugi przybrzeżnej zwanymi „biała flotą”. Jednym z nich był M/S MAZOWSZE wybudowany zagranicą na Węgrzech w stoczni budapeszteńskiej i wodowany na Dunaju. Istniejąca od 1996 roku obecna firma żeglugi przybrzeżnej jest przedsiębiorstwem prywatnym o tradycyjnej nazwie „Żegluga Gdańska Sp. z o.o”, z siedzibą w Gdańsku przy ulicy Pończoszników 2; zajmująca się krajowymi i międzynarodowymi rejsami po Bałtyku.

W pewnym okresie, a na pewno w roku 1967 na statku Mazowsze były w obiegu wewnętrznym bony czyli papierowe pieniądze zastępcze o nominałach 5, 10, 20, 50 i 100 złotych. Służyły, jako środek płatniczy łącznie z dewizami przy zakupie towarów w znajdującym się na statku barze kiosku i w kantine. Jaki był powód wprowadzenia bonów o nazwie zaliczkowych, trudno obecnie ustalić. Na statku istniał również punkt wymiany walut. Pasażerowie za posiadane bony i dewizy mogli dokonywać zakupu towarów, które były trudno dostępne w ogólnej sprzedaży. Zapewne, zakupy te były jedną z atrakcji dla pasażerów w czasie odbywającego się rejsu. Bony niezrealizowane w czasie podróży można było wymienić w Kasie Żeglugi Gdańskiej na obiegowy pieniądz państwowy w terminie 7 dniowym.

**ILUSTRACJE Wzory bonów o nominałach: 5, 10, 20, 50, 100 złotych.**




Bony zaliczkowe wykonano jednostronnie na stosunkowo cienkim białym papierze o wymiarach: 100 mm x 60 mm. Stan zachowania posiadanych bonów do publikacji jest bardzo dobry, prawie że idealny.

Opis bonu: na awersie tekst oraz poddruk w postaci siatki złożonej z kropek o średnicy 1 mm. W prawym górnym narożniku znajdują się numer kolejny bonu i rozetka ośmioramienna wykonane numeratorem w kolorze czarnym. Natomiast w lewym narożniku umieszczono nominał bonu w owalnym dekoracyjnym ozdobniku. Obok na prawo długa wypukła linia, a poniżej linii napis: M/S «MAZOWSZE» oraz niżej tekst: **BON ZALICZKOWY** i nominał słownie oraz tekst: „Bon służy jako wyłączny środek płatniczy przy zakupie towarów na statku. Bon ważny jest tylko na jeden rejs. Bony niezrealizowane w barze kiosku i kantynie można wymienić tylko w ciągu 7 dni po zakończeniu rejsu w kasie Żeglugi Gdańskiej.”

Bony różnią się nominałami, kolorami tekstu i poddruku z tą różnicą, że poddruki są w odcieniu bardzo jasnym.

Kolory bonów:

5 złotych - pomarańczowy oraz wyjątkowo poddruk w kolorze jasno żółtym

10 złotych – brązowy; 20 złotych – niebieski; 50 złotych – zielony;

100 złotych - czerwony

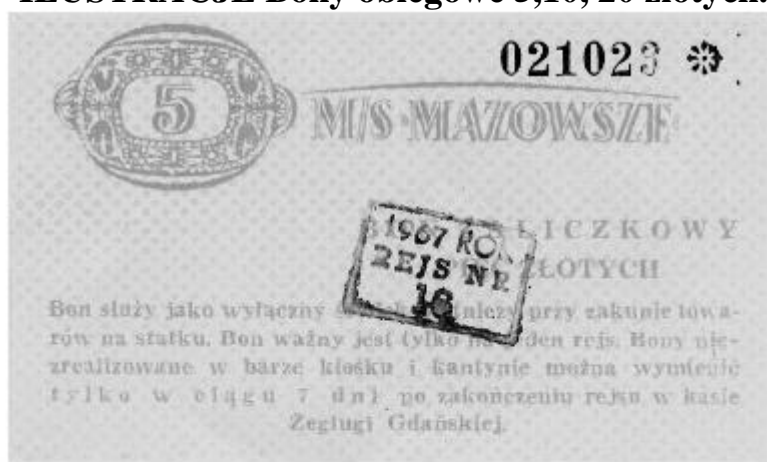
Bony, które nie zostały wprowadzone do obiegu są zapewne wzorami ponieważ unieważnione są pieczęcią tuszową w postaci cyfr: I, 2,3.





Wcześniej wydane bony miały tekst odmienny od obecnie opisywanego w artykule, a mianowicie: „Bon ważny jest tylko dla członków załogi oraz pasażerów i służy jako wyłączny środek płatniczy przy zakupie towarów w kantine i barze. Bony niezrealizowane w obecnym rejsie, można z w r ó c i ć w kasie Żeglugi po zakończeniu podróży” (ilustracja tego bonu zamieszczona jest w art. W. Danielewicz, patrz wykaz literatury; bon o numerze 00330).

### ILUSTRACJE Bony obiegowe 5,10, 20 złotych.







### **Pieczętka na bonach**

Bony wprowadzone do obiegu posiadały pieczętkę tuszową w kolorze fioletowym w postaci ramki o wymiarach 22mm x 15 mm, w której umieszczono numer i rok rejsu.

Ww. bony nie były dotychczas publikowane w literaturze numizmatycznej.

*LITERATURA: Waldemar Danielewicz, Statek pasażerski MAZOWSZE, Morza Statki i Okręty, nr 1/2003, ss 71-77.*

*Autor artykułu dziękuje bardzo Panu K.M. z Torunia za udostępnienie bonów do publikacji oraz kpt. ż. w. Waldemarowi Danielewiczowi z Żeglugi Gdańskiej i Tomaszowi Grotnikowi Redaktorowi Naczelnemu miesięcznika „MORZA STATKI I OKRĘTY” ze Szczecina za informacje niezbędne do opracowania artykułu.*

**Czesław Chmielecki**  
Toruń

## **MONETY LITEWSKIE W MENNICTWIE RZECZYPOSPOLITEJ**

(część II)

Wyjątkowym wydarzeniem dziejów mennictwa litewskiego było otwarcie drugiej mennicy litewskiej w roku 1566 w Tykocinie. Wybijano tam te same półgrosze i grosze co w Wilnie tylko gorszej jakości, wyróżniające się herbem Jastrzębiec.

W rok po Unii Lubelskiej mennica litewska przestaje pracować. Ostatnia monetka tam wybita to dwudenaar z roku 1570.

Zmiany w mennictwie litewskie w kierunku unifikacji przygotowywał Zygmunt August a Unia Lubelska dała im podstawy prawne, jednakże w życie wprowadzone zostały dopiero przez Stefana Batorego. Mennica wileńska rusza dopiero w roku 1579 a jej produkcja jest inna od poprzedniej. Monety zachowały w napisach charakter litewski nosząc tytuł Wielkiego Księstwa ale odtąd herby Polski i Litwy są połączone a nad nimi umieszczono koronę królewską. Odrębny system monetarny litewski został wreszcie zmieniony, waga i gatunek monet oraz stopa są równa koronnym. Wchodzi do obiegu nowy gatunek monety - szeląg, poprzednio przyjęty w Koronie od Prus. Pozostałe gatunki to znane już wcześniej denary, grosze, trojaki, szóstaki, talary i dukaty. Najbardziej pospolitą monetą Stefana Batorego stał się trojak. Ten typ monety pozostał w użyciu przez cały niemal wiek XVII. Jego

wygląd zewnętrzny dla Litwy i Korony był identyczny, różnica pozostała tylko w napisie oznajmującym, że jest to „grosz srebrny potrójny wielkiego Księstwa Litewskiego\*<sup>o</sup>. Napisy te, odnoszące się odpowiednio do innych gatunków monet pozostały także na monetach następnego króla Zygmunta III. Panowanie to w całym mennictwie a więc i litewskim charakteryzuje się obfitością gatunków monet i olbrzymią ich ilością. Zgodnie chyba z zasadą, że ilość jest odwrotnie proporcjonalna do jakości, zauważa się spadek wartości monet litewskich i pogarszanie się ich wyglądu. Odnosi się to do późniejszego okresu działalności mennicy wileńskiej, pracującej nieprzerwanie przez prawie 30 lat. Do typowo litewskiego rodzaju monet można zaliczyć wznowioną produkcją dwudenaarów, dotąd w Koronie nie wybijanych, szelągi początkowo są podobne do koronnych lecz z czasem zmieniają wygląd, zamiast monogramu królewskiego otrzymują orła a na odwrocie pogoń. Herb przepisany Unią staje się znów rozdzielony a monetki na pierwszy rzut oka upodobniają się do dawnych półgroszy. Podobnie zresztą wyglądają grosze. Wiele jest typów i odmian tych monet i kilkakrotnie spada ich wartość. Tylko trojaki wykazują stałość wyglądu i stosunkowo niewielką zmianę wartości, może dlatego, że bite były tylko do roku 1603. Spadek wartości pieniądza najłatwiej prześledzić obserwując cenę talarów, będących „monetami odniesienia” dzięki swojej stałej wadze i stopie. Otóż gdy na początku panowania Zygmunta III talar kosztował 35 groszy to w roku 1627 już 90 groszy.

Przyczyną tego wzrostu ceny było pogarszanie się wartości czyli zawartości srebra monet drobnych. Szczególnie grosze i szelągi wybijane w ostatnim okresie pracy mennicy wileńskiej w czasach Zygmunta III, to jest w latach 1623 – 27 zmniejszyły swoją wartość do 1/3 wartości początkowej. Takie poważne zepsucie pieniądza doprowadziło do zakazu dalszej produkcji za wyjątkiem monet grubych tj. talarów. Nie mogło to zapewnić odpowiednich zysków, stąd korzystniej było mennicę zamknąć co nastąpiło w roku 1627. W okresie tym istniała także bogata produkcja złota mennicy wileńskiej, ale to należy do numizmatyki tak elitarnej, że bez większej szkody można ją tutaj pominąć.

Zaznaczyć warto, że produkcją menniczą Zygmunta III kończy się okres świetności artystycznej monet, szczególnie pięknych za Zygmunta Augusta . Autorami ich są medalierzy, których Gumowski postawił w szeregu twórców „wileńskiej szkoły medalierskiej” jako pierwszych. Ostatnim natomiast był Hanusz Trylner , wybitny artysta medalier, pracujący w mennicy wileńskiej do roku 1623.

Okres panowania Władysława IV mija bez monet litewskich. Dopiero w roku 1652 litewska mennica zaczyna produkcję i to zupełnie odmienną od produkcji mennic koronnych powołanych do życia ustawą Komisji Sejmowej z roku 1650, po wstąpieniu na tron Jana Kazimierza. Znamienne, że tym razem monety litewskie okazały się znacznie gorsze od koronnych , nie pozostawały

zresztą w żadnym związku z nimi, nie uwzględniono bowiem postanowień wspomnianej ustawy. Niewątpliwie z tego powodu produkcję przerwano już w roku następnym, 1653.

Powstały wtedy szelągi, grosze, półtoraki, trojaki i szóstaki. Na monetach tych występująca cyfra oznacza stosunek do talara, na przykład 360 na szelągu mówi, że ta ich ilość jest równa wartości talara. Szereg tych monet jest typowo litewski, gdyż posiadają wyłącznie Pogoń na rewersie w odróżnieniu od monet Zygmunta III, posiadających obydwie herby – Korony i Litwy obok siebie albo przynajmniej na odwrotnych stronach monety. Wyjątkiem tutaj są półtoraki, posiadające typową dla tego gatunku tarczę czteropolową z obydwu herbami na przemian. Półtoraki te są tu szczególnym przykładem samowolnej niejako produkcji menniczej podskarbiego litewskiego Tryzny na którego polecenie wszystkie te monety powstały. W ustawie Komisji Menniczej nie było bowiem mowy o półtorakach wogóle.

W następnych latach na Litwę zwały się nieszczęścia wojenne. Najazd szwedzki i bezpośrednio po tym moskiewski przerwały jakąkolwiek działalność menniczą. Skarb Rzeczypospolitej był pusty a długi ogromne, głównie wobec wojska. Postanowiono na sejmie przyjąć projekt T.L. Boratyniego, przewidujący wybite wielkiej ilości monet miedzianych – szelągów, zwanych potem boratynkami. Podobnie postąpiono z monetą grubszą – złotówkami, zwanymi tymfami od nazwiska ich projektodawcy i producenta Andrzeja Tymfa. Tymfy litewskie są unikatami skąd wniosek, że wybito ich bardzo mało, rolę swoją jako pieniądź o kursie przymusowym, służącym do spłacenia długów państwowych, spełnił tylko w Koronie. Na Litwie natomiast produkowano boratynki i to w ilości 540 milionów sztuk, jak oblicza M. Gumowski. Właściwie należałoby powiedzieć, że produkowano je dla Litwy a nie na Litwie, ponieważ początkowo znaczne ich ilości powstały w Ujazdowie obok tych samych szelągów koronnych, potem robiono je w Oliwie aż wreszcie w Kownie, Brześciu Litewskim. W Wilnie natomiast pracowała mennica srebrna, już po raz drugi za panowania Jana Kazimierza, w latach 1664 – 66. Wybijano tam trojaki, szóstaki i orty. Tak samo zła to była moneta jak poprzednio, z polecenia króla szybko więc mennicę zamknięto. Powstałe w Wilnie orty w tym samym czasie były pierwszą monetą tego gatunku na Litwie, mimo że już dawniej w Gdańsku a potem w Koronie w dużych ilościach je wybijano.

Późniejsze panowanie Michała Korybuta i Jana III monet litewskich nie miały. Ostatnią monetą litewską jest szóstak Augusta II Sasa, wybity decyzją podskarbiego Ludwika Pocięja (litery L. P. na monecie) w Grodnie. Widnieje na nim rok 1706, akurat wtedy, gdy August II abdykował. Monetę tę szybko stronnicy Leszczyńskiego wycofali, ci zaś którzy ponieśli przy tym straty, litery L.P. widniejące na tym szóstaku tłumaczyli „Ludu płacz”.

Były jeszcze projekty budowy nowej mennicy litewskiej za czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego, jednakże do jej otwarcia nie doszło i

---

dopiero po I wojnie światowej nowopowstała Republika Litewska miała własny pieniądz, niczym już z Polską nie związany.

Literatura:

M. Gumowski – Numizmatyka litewska wieków średnich. WNA nr 7-12, 1921

M. Gumowski – Mennica wileńska w XVI i XVII wieku, Warszawa 1921

M. Gumowski – Podręcznik numizmatyki polskiej, Warszawa 1914

M. Gumowski – Wileńska szkoła medalierska w XVI i XVII wieku. Ateneum Wileńskie r. VI, z. 1-2; Wilno 1929.

J. Tyszkiewicz – Skorowidz monet litewskich, Warszawa 1875

T. Kałkowski – Tysiąc lat monety polskiej. Kraków 1974

A. Białkowski; T. Szweyger – Monety ostatnich Jagiellonów. PTAiN Warszawa 1975.

**Sławomir Łowkis**

Gdynia

## **PRZYCZYNY EKONOMICZNE WPROWADZENIA PIENIĄDZA ZASTĘPCZEGO W OKRESIE TRUDNOŚCI GOSPODARCZYCH**

Wydawać by się mogło, że ten lekko przydługi tytuł mojego wystąpienia tłumaczy wszystko, co z powstaniem i obiegiem pieniądza zastępczego jest związane. Nic jednak bardziej błędnego. Najnowsze badania nad emisjami a obiegiem pieniądza zastępczego wykazują, że nie zawsze trudności gospodarcze i ekonomia szły w parze z emisjami, mającymi na celu ulżenie obywatelom. Jedną z definicji pieniądza zastępczego brzmi następująco: „*Pieniądz zastępczy -monety (monety zastępcze) lub bony, wydawane częstokroć przez instytucje nie upoważnione do emisji pieniądza celem zapobieżenia brakowi środków obiegowych (...)[1]*”.

Faktem jest, że w początkowych miesiącach I. wojny światowej emisje pieniądza zastępczego miały charakter czysto ekonomiczny i gospodarczy, ponieważ z obiegu ludność wycofała brzęczącą monetę (przeważnie ze srebra i metali kolorowych) i jej brak po obu stronach frontu był bardzo widoczny. Jednak z czasem, gdy działania wojenne się przeciągały -społeczeństwo przyzwyczaiało się do niedostatku pieniądza. Dodatkowo system kartkowy reglamentacji „wszystkiego” , złagodził brak monet na rynku. Ale machina wojenna zaczęła się rozkręcać. Potrzebne były pieniądze na prowadzenie wojny. I tu znaleziono wyjście pochodzące z czasów pół. XIX w. , kiedy to bonami zastępczymi płacono za wiele rzeczy, począwszy od pracy po wydawanie reszty z zakupów.

W 1915 roku na szeroką skalę rozpoczęto używanie pieniądza zastępczego w obozach jenieckich na terenie Austro-Węgier i Niemiec. W myśl Konwencji Haskiej - każdy jeniec miał otrzymywać żołąd i płacę za wykonywaną pracę. Każdy obóz jeniecki na terenie Austro-Węgier ( a było ich 46) posiadał własny pieniądz obozowy. [2] Były to monety i bony obozowe, niejednokrotnie z drukowaną cyrylicą wartością nominału. Taki sam proceder miał miejsce w Niemczech. Na ok. 200 obozów jenieckich w 152 udokumentowane jest

---

posiadanie wewnętrznego pieniądza obozowego. Pieniądz taki nie miał przydatności poza obozem i posiadanie go przez uciekinierów ułatwiało wychwytywanie zbiegów.[3]

Koniec I wojny światowej nie spowodował normalizacji na rynku walutowym. Powstały nowe państwa, budziły się gospodarki pracujące już na potrzeby cywilne ludności. Brak było jednak pieniądza, który scalał by pracę - płacę i wartość rynkową produktów. Stąd też od końca października 1918 roku obserwujemy wzmożone emisje pieniądza zastępczego przez miasta, gminy, przedsiębiorstwa, instytucje i osoby prywatne. Trwało to przez ponad rok i okazało się, zaczęło takie działanie napędzać inflację. Ale należy zwrócić uwagę na epizod bardzo ważny z 1920 roku. Niemcy wykorzystali emisję pieniądza zastępczego do walki propagandowej podczas Plebiscytu na Warmii i Mazurach oraz w Szlezewiku-Holszteinie, które to emisje przyniosły nadszpiewanie dobre wyniki. Wykorzystano tą walkę pieniężno-propagandową na Górnym Śląsku w marcu 1921 roku. Wybuch w maju 1921 roku III. Powstania Śląskiego pociągnął za sobą emisję pieniądza powstańczego. Wiele miast Górnego Śląska emitowało pieniądz doby Powstania Śląskiego, aby umożliwić egzystencję rodzin powstańców pozostających w miejscach zamieszkania. Wydaje się jednak, że ludzie mieszkający na Śląsku nie poddali się propagandzie i presji pieniądza propagandowego i głosowali tak, jak im rozum dyktował.[4]

Koniec zmagania wojennych, powstańczych wcale nie oznaczał końca emisji pieniądza zastępczego. Wielka inflacja na terenie Niemiec zwróciła uwagę samorządów miast, że jest możliwość zarobienia na inflacji i to olbrzymich pieniędzy. Miasto emitując pieniądze zastępcze - miało obowiązek ich wykupienia od mieszkańców. I tu pojawia się wielka przebiegłość samorządów wielu miast. Poddając analizie emisje pieniądza zastępczego w Gdańsku dochodzimy do stwierdzeń, które wydają się wręcz niemożliwymi. Gdańsk od 11.10.1923 roku zaprzestaje emisji bonów zastępczych. Od 22.10.1923 roku wchodzi do obiegu bony Gdańskiej Kasy Centralnej, która powstała kilka dni wcześniej. Emitowane w Gdańsku bony mają konkretną siłę nabywczą w \$ USA. Bony wchodzące do obiegu miały siłę nabywczą np. 0,22 \$, kiedy kończyła się ich ważność miały wartość niewiele ponad 4 centy. Jednak w Gdańsku zachowano pozory i granice przyzwoitości przy emisji, ponieważ nad emisją czuwał Senat Wolnego Miasta Gdańska.

Inaczej było we Wrocławiu. W listopadzie 1923 roku wyemitowano bony o wysokich nominałach. Były to nominały 50, 100 i 500 mld marek. Miały one siłę nabywczą: 8, 16, 80 centów \$ USA. W chwili ich emisji wiedziano o tym, że za kilkanaście dni bony te stracą ważność. W chwili utraty ważności miały siłę nabywczą równą: 1, 2, 10 centów \$ USA. Tak więc w kilkanaście dni emitent - czyli miasto Wrocław zarobił 800% wartości emisji.

Małym miasteczkiem, które zarobiło na emisji pieniądza zastępczego bardzo duże pieniądze w czasie inflacji była Góra Śląska, 1 listopada 1923 roku, wyemitowano w Górze Śląskiej bon o nominale 50 mld marek (siła nabywczą

---

tego bonu wynosiła wtedy 0,38 \$ USA. Siedem tygodni później, kiedy bon wycofywano z obiegu posiadał wartość ok. 1 centa USA. Nadmienić muszę, że właśnie w tym miasteczku miała miejsce emisja bonów o nominale 5 bilionów marek, które po dzień dzisiejszy są ciekawostką numizmatyczną na polskim rynku numizmatycznym. Podczas analizy stopnia inflacji waluty niemieckiej a bonami miast wyszła na jaw zależność pomiędzy nimi. Okazało się, że emitenci pieniądza zastępczego bacznie obserwowali kurs marki niemieckiej do dolara i regulowali ważność swoich emisji do tego kursu. Mieszkańcy miast dopiero na końcu spostrzegli, że zarobił samorząd ich kosztem. Dobrze, że samorząd a nie jednostki prywatne. [5]

Okres międzywojenny wcale nie był okresem uwalniającym Polskę od pieniądza zastępczego. To czas emisji pieniądza zastępczego w jednostkach wojskowych, który dzisiaj przechodzi swój renesans kolekcjonerski. [6]

Muszę wspomnieć także o miejskich i gminnych emisjach bonów zastępczych, które pośrednio mają związek z ekonomią a już najmniej z trudnościami ekonomicznymi. Są to emisje reklamujące miasta, przemysł lokalny, walory turystyczne, zabytki itp. Bony wykonywano na jedwabiu, skórze czy z drewna. Monety wykonywano z różnych metali, ale także ze szkła, porcelany, tektury. Są one teraz miłą pamiątką tamtych dni. Także ruch kolekcjonerski powodował, że miasta i gminy dodrukowywały nowe ilości bonów, prześcigając się jednocześnie w tworzeniu odmian, typów, błędodruków itp.[7,8]

II wojna światowa to także emisje bonów w obozach jenieckich i koncentracyjnych. Niemcy ujednoliciли pieniądz w obozach jenieckich (we wszystkich jednakowy), ale obozy koncentracyjne miały każdy swoje. Są one obecnie przedmiotem pożądania przez wielu kolekcjonerów ze względu na ich duży stopień rzadkości. Osobnym tragicznym rozdziałem w emisji pieniądza zastępczego podczas II wojny światowej jest pieniądz zastępczy w gettach. Służył Niemcom do wyciągnięcia jak największej ilości wartościowych przedmiotów od ludności żydowskiej w Gettach gromadzonych. [9]

Po zakończeniu II wojny światowej w Polsce chwilowo nie było żadnych emisji pieniądza zastępczego, poza sporadycznymi emisjami w Zamościu, Krotoszynie i kilku miastach i gminach. Miały one charakter czysto lokalny. Dopiero emisja bonów dolarowych PEWEX przypomniała o pieniądzu zastępczym. Innym wstydlwym tematem jest emisja w latach 1959-1964 (?) bonów zastępczych dla szpitali psychiatrycznych w Polsce. Aktualnie stan naszej wiedzy o tych bonach jest następujący: w 16 szpitalach je emitowano i mamy wizerunki 52 bonów.[10] Było to skandaliczne ubezwłasnowolnienia człowieka, któremu odbierano jakąkolwiek namiastkę normalności, wynagradzając so za prace bonami ważnymi tylko na terenie szpitala.

Po reformach Balcerowicza zniknęły na kilka lat wszelkie namiastki pieniądza zastępczego do momentu, kiedy zauważono, że takimi bonami można obejść np. Urząd Skarbowy. Coraz więcej przedsiębiorstw emituje różnego

rodzaju bony i zamienniki towarowe, którymi premiuje się pracowników (szczególnie przed świętami). Jednak są one zyskiem tylko dla emitenta a nigdy dla użytkownika. Ta prawda wynika z tego opracowania, w którym w niezwykle skrótowy sposób przedstawiłem zasady działania emitentów i obiegu pieniądza zastępczego.

Czy możemy odpowiedzieć pozytywnie na stwierdzenie w tytule, że wprowadzano pieniądz zastępczy w okresie trudności ekonomicznych i gospodarczych? Nie! Emisje pieniądza miały chronić m.in. mieszkańców przed inflacją i pomagać im żyć. A czy tak było???

### Materiały

1. W. Leśnik, J. Kujat „Pieniądz zastępczy na Śląsku w latach 1914-1924"
2. L. K. Campbell „Prisoner of War and ConcentrationCamp Money"
3. R. Tieste „Katalog des papiergeldes der Deutschen Kriegsgefangenlager I.w.k'
4. T. Jabłoński "Katalog banknotów polskich 1794-1966"
5. Przegląd Numizmatyczny nr 3/2005,
6. M. Bartoszewicki „ Katalogi wystaw, katalogi monet wojskowych, artykuły\*
7. A. Keller „Katalogi „,
8. H. Meyer „Katalogi"
9. Cz. Miłczak „Katalog polskich pieniędzy papierowych od 1794 r."
- St. Bulkiewicz „Łódzki numizmatyk"
10. „Grosz” nr 112

**Andrzej Musiał  
MOTYL**

## **INSPIRACJE DO PROJEKTÓW MONET POLSKICH**

### Nike

Nike w mitologii greckiej jest boginią zwycięstwa. W sztuce przedstawiano Nike w postaci kobiecej ze skrzydłami u ramion i wieńcu na głowie. Postać jej zdobiła pomniki zwycięstw odniesionych w bitwach czy sporcie.

Artystycznym refleksem przeżyć wojennych wielkiego rzeźbiarza Edwarda Wittiga jest m.in. utwór rzeźbiarski „Nike Polska" z roku 1918<sup>1</sup>.

Temat ten narzucił się spontanicznie, gdy po wiekowej niewoli i dopiero przeżytych krwawych latach wojny powstawała wolna, niepodległa Polska. Rzeźba ta przedstawia grupę trzech postaci: centralnie usytuowaną Nike - symbol zwycięstwa, w towarzystwie dwóch skrzydlatych młodzieńców symbolizujących Miłość Ojczyzny i Odwagę. Jest to pierwsza wersja postaci Nike. Idea pomnika Zwycięstwa nie dawała spokoju artyście.





**Kompozycja rzeźbiarska „Rycerze Wolności” Fragment tej kompozycji - „Polska Zwycięska”**

Z wewnętrznej potrzeby, mimo braku konkretnego zamówienia, Wittig wielkim nakładem energii twórczej i pracy wykonał projekt takiego pomnika w latach 1920-1922. Projekt wykonany w gipsie nazwany został „Rycerze Wolności”. Są tam zawarte dzieje polskich walk niepodległościowych od upadku państwa polskiego do jego odrodzenia. Rzeźba ta przedstawia dotykającą końcem stopy cokołu i zrywającą się do lotu uskrzydloną Polskę, która prowadzi do zwycięstwa zgromadzonych u jej stóp powstańców i żołnierzy z różnych epok naszych walk wolnościowych. Ta postać Nike, czyli Polski Zwycięskiej, jest największą ozdobą dzieła Wittiga.

Rzeźba ta, niestety, nie została zrealizowana w formie pomnika Wolności i Zwycięstwa, chociaż były takie sugestie, lokalizujące ów pomnik w budującej się właśnie Gdyni. A jednak ta znakomita koncepcja artysty została uwieczniona w skromnej, ale za to popularnej postaci - na monecie 5 zł z lat 1928, 30, 31 i 32. Dopiero poznanie całości koncepcji autora pozwala odczytać głęboką treść zawartą w postaci Nike na monecie i odczuć natchnienie artysty przy jej tworzeniu.

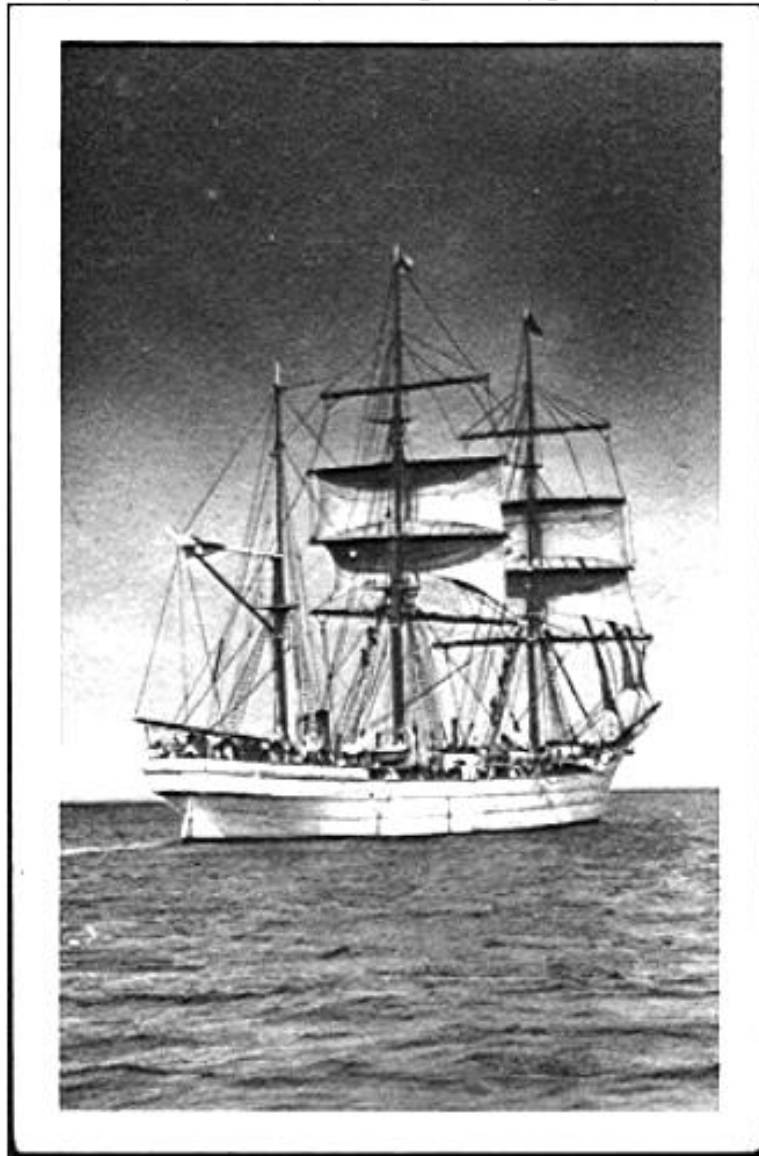
Moneta ta była bita zarówno w Warszawie, jak i w Belgii oraz Anglii. Ciekawostką jest wykorzystanie rewersu tej monety, a więc strony z postacią Nike, na medalu belgijskim, wybitym z okazji wizyty ministra Tadeusza Jackowskiego w mennicy brukselskiej w roku 1930. Być może wizyta ta związana była z produkcją tych monet na zamówienie Polski, jednakże taki motyw medalu może świadczyć o wysokich walorach jego treści.

1. Niniejszą notatkę opracowano na podstawie monografii Władysława Kozickiego „Edward Wittig rozwój twórczości”, wyd. Warszawa 1932 r.

## **2 i S zł 1936 - „żaglowiec”**

Określenie tej monety w katalogu Kamińskiego brzmi: „Żaglowiec na falach”, T. Kałkowski w książce „1000 lat monety polskiej” podaje „stylizowany trójmasztowy żaglowiec”, w WNA z roku 1936 czytamy: „Okręt żaglowy typu fregaty..”. Co to więc za statek?

Okres powstania tej monety był bogaty w wydarzenia morskie, oto mijało 15 lat od rozpoczęcia bardzo udanej inwestycji budowy portu i miasta Gdyni. W roku 1935 zbudowano we Włoszech dla Polski dwa duże transatlantyki, m/s Piłsudski i m/s Batory. W tymże roku nowy polski statek szkolny „Dar Pomorza” wrócił właśnie z pierwszej w dziejach marynarki polskiej podróży dookoła świata.



„Lwów”

Poprzednio jednak szkoleniu polskich marynarzy służył inny statek żaglowy - „Lwów”. Choć na monetach 2 i 5 zł z roku 1936 rzeczywiście, jak pisze Kałkowski, żaglowiec jest stylizowany, to jednak ukształtowana przez 10 lat, od roku 1920 do 1930, tradycja statku szkolnego „Lwów” wywarła wpływ na koncepcję Józefa Aumiłlera, projektanta monety. Żaglowiec „Lwów” nie był fregatą jak „Dar Pomorza”, co sugeruje WNA. Ten typ statku to bark, o czym decyduje trzeci maszt - bezan o ożaglowaniu nie rejowym, lecz gąflowym, akurat tak jak na opisywanej monecie. Analizując kształt statku i jego szczegóły można wydobyc elementy różniące rysunek monety od sylwetki „Lwowa”. Linia kadłuba jest nieco inna, głównie w części dziobowej i rufowej. Niezgodna liczba żagli na fokii i grocie, a także wprowadzenie do rysunku żagii stylizowanych, utrudnia identyfikację. Cała jednak sylwetka i tylny maszt, decydujący o typie statku, jest zdecydowanie podobny do „Lwowa” i można być pewnym, że projekt właśnie na nim był wzorowany.

Przy okazji warto przypomnieć historię tego statku, będącego pierwszą kolebką marynarzy polskich. Początkowo był fregatą i nosił nazwę „Chinsura”. Pływał pod banderą angielską. Potem zmienił ją na holenderską i pod nazwą „Nest” został zakupiony dla szkoły morskiej w Tczewie w roku 1920. Przebudowano go w Rotterdamie dla potrzeb szkolnych i wtedy zmieniono typ ożaglowania tylnego masztu. Był to statek o długości 85 m i szerokości 11 m. W roku 1930 zastąpiony został przez „Dar Pomorza”.

**Sławomir Łowkis**  
Gdynia

## XXII MIĘDZYNARODOWE BIENNALE EKSLIBRISU WSPÓŁCZESNEGO

w Muzeum Zamkowym w Malborku

Tradycyjnie w pierwszą sobotę czerwca roku nieparzystego (6.06.2009) odbędzie się uroczyste otwarcie pokonkursowej wystawy ekslibrisu, najstarszej tego typu w Polsce cyklicznej imprezy artystycznej o zasięgu światowym. Jest to Międzynarodowe Biennale Ekslibrisu Współczesnego odbywające się w Muzeum Zamkowym w Malborku nieprzerwanie, ale z drobnymi przesunięciami czasowymi, od 1963 roku kiedy to ówczesny dyrektor Muzeum Henryk Raczyniewski ogłosił konkurs na ekslibris dla tworzącej się biblioteki zamkowej. Od drugiego konkursu (1965) każdej imprezie towarzyszy medal. Projektantem medalu tegorocznego Biennale jest dobrze znany nie tylko w środowisku gdańskim, Wawrzyniec Samp.

Aw.: U góry i na dole stylizowane walce prasy introligatorskiej; na górnym cyfra XXII, na dolnym – logo Biennale. Widoczne strzałki wyrażają ruch walców.

Obok dolnego walca z prawej strony przy krawędzi medalu znak mennicy.

Między walcami plik arkuszy papieru, na którym umieszczony jest napis w trzech wierszach:

MIĘDZYNARODOWE / BIENNALE EKSLIBRISU / WSPÓŁCZESNEGO

Układ arkuszy papieru oraz forma napisu też wyrażają ruch towarzyszący powstawaniu znaku książkowego jakim jest ekslibris.



Rw.: Wizerunek na rewersie symbolizuje otwartą książkę, na której z lewej strony przedstawiona jest Wysoka Sień Pałacu Wielkich Mistrzów; z lewej strony wzdłuż kolumny napis: W. SAMP Z prawej strony na dole logo UNESCO, wyżej kilka obrazów Zamku Malborskiego nakładających się na siebie: Baszty Mostowe od strony południowo-zachodniej, fragment Pałacu Wielkich Mistrzów też od strony południowo-zachodniej, kościół pw. Najświętszej Marii Panny, Wieża Zamkowa z fragmentem skrzydła wschodniego Zamku Wysokiego; w tle stylizowane chmury.



W otoku na dole, półkolem napis:  
MUZEUM ZAMKOWE W MALBORKU – 2009

Projekt i wykonanie: Wawrzyniec Samp  
bicie: Mennica Polska S.A.

śr. 90,00 mm

nakład: tombak patynowany – 50 szt.

tombak srebrzony, oksydowany – 200 szt.

**Romualda Włodarczak**  
Gabinet Numizmatyczny  
Muzeum Zamkowe w Malborku

## MAŁO SPOTYKANY MEDAL MARYNISTYCZNY

W tych dniach, na portalu ALLEGRO, zakupiłem do własnych zbiorów poza menniczy medal marynistyczny.

Pomimo, że ta tematyka jest mi bliska od ponad 30 lat, nic o samym medalu nie wiem. Oczywiście poza informacją, którą można odczytać z treści napisów i jego wyglądu.



Interesujące są dla mnie podstawowe dane identyfikacyjne: kto był jego emitentem, w jakim zakładzie i mieście został wykonany i w jakiej ilości, oraz czy umieszczone na obrzeżu medalu nazwisko – A. KOŁACZYŃSKI – jest na pewno nazwiskiem (jak należy domniemywać) jego projektanta.

Tytuł medalu, jak wskazuje umieszczony na awersie napis w języku angielskim brzmi:

### „WYPRAWA DO KOŁA ŚWIATA W PIĘĆSETNĄ ROCZNICĘ ODKRYCIA AMERYKI”.

Upamiętnia wyprawę sześciu polskich żeglarzy, w tym jednego z Gdańska (Krzysztof Tarnowski), do Ameryki w 1992r., którą na awersie symbolizuje popiersie ‘Statuy Wolności’ w N.Y., a na rewersie zarys kontynentów i sylwetka statku „Santa Maria”, flagowej jednostki Krzysztofa Kolumba (1451-1506).

Medal ma kształt owalu, przypominający glob ziemski  
Jego wymiary to: szerokość 90 mm, wysokość 75 mm.

Może czytelnicy GZN, szczególnie Ci ze środowiska żeglarskiego lub mający z tym środowiskiem kontakty, którzy już wielokrotnie wykazali się ponadprzeciętną wiedzą w podobnych przypadkach, zidentyfikują ten medal.

**Romuald L. Sieradzki**

## **Odpowiedź na notatkę z nr 78/2009 GZN**

Redakcja Gdańskie Zeszyty Numizmatyczne

W numerze 78 z 2009 roku w Gdańskich Zeszytach Numizmatycznych redaktor Aleksander M. Kuźmin opublikował ciekawą informację o pozyskaniu do zbioru medalu nagrodowego wydanego w Wolnym Mieście Gdańsku. Medal pochodzi z pierwszej połowy dwudziestego wieku i wykonany został w miedzi. W tradycyjnej ocenie nagrodowej (złoty, srebrny i brązowy) jest medalem za uzyskanie trzeciego miejsca w spółzawodnictwie w dziedzinie rolnictwa. W jednym znanym mi zbiorze znajduje się identyczny medal w kolorze złotym (wykonany w brązie złocistym) i o identycznym wygrawerowanym napisie w języku niemieckim. W przekładzie na język polski: „27 lat wiernej pracy w gospodarce rolnej” lub w tłumaczeniu wolnym: „27 lat wiernej pracy w rolnictwie”.

**Czesław Chmielecki**  
Toruń

## **WYSTAWY**

W holu Narodowego Banku Polskiego Oddział w Gdańsku czynna jest wystawa „Wolne Miasto Gdańsk 1918 – 1939”. Ekspozycje na wystawę użyczyli członkowie PTN Oddziału Gdańskiego pragnący zachować anonimowość.

W czterech gablotach pokazano, monety i banknoty z Gdańska i z terenu Wolnego Miasta Gdańska. Medale z okresu WMG a także medale współczesne ilustrujące piękną architekturę zabytkowego Gdańska.

Zawartość poszczególnych gablot to:

### 1. Pieniądz Wolnego Miasta Gdańska

- banknoty
  - markowe
  - guldenowe
- monety WMG

### 2. Pieniądz obszaru WMG

- Sopot
- Nowy Dwór Gdański
- Nowy Staw

Medale sportowe (nagrodowe)

Żetony z kasyna sopockiego (niektóre bardzo rzadkie)

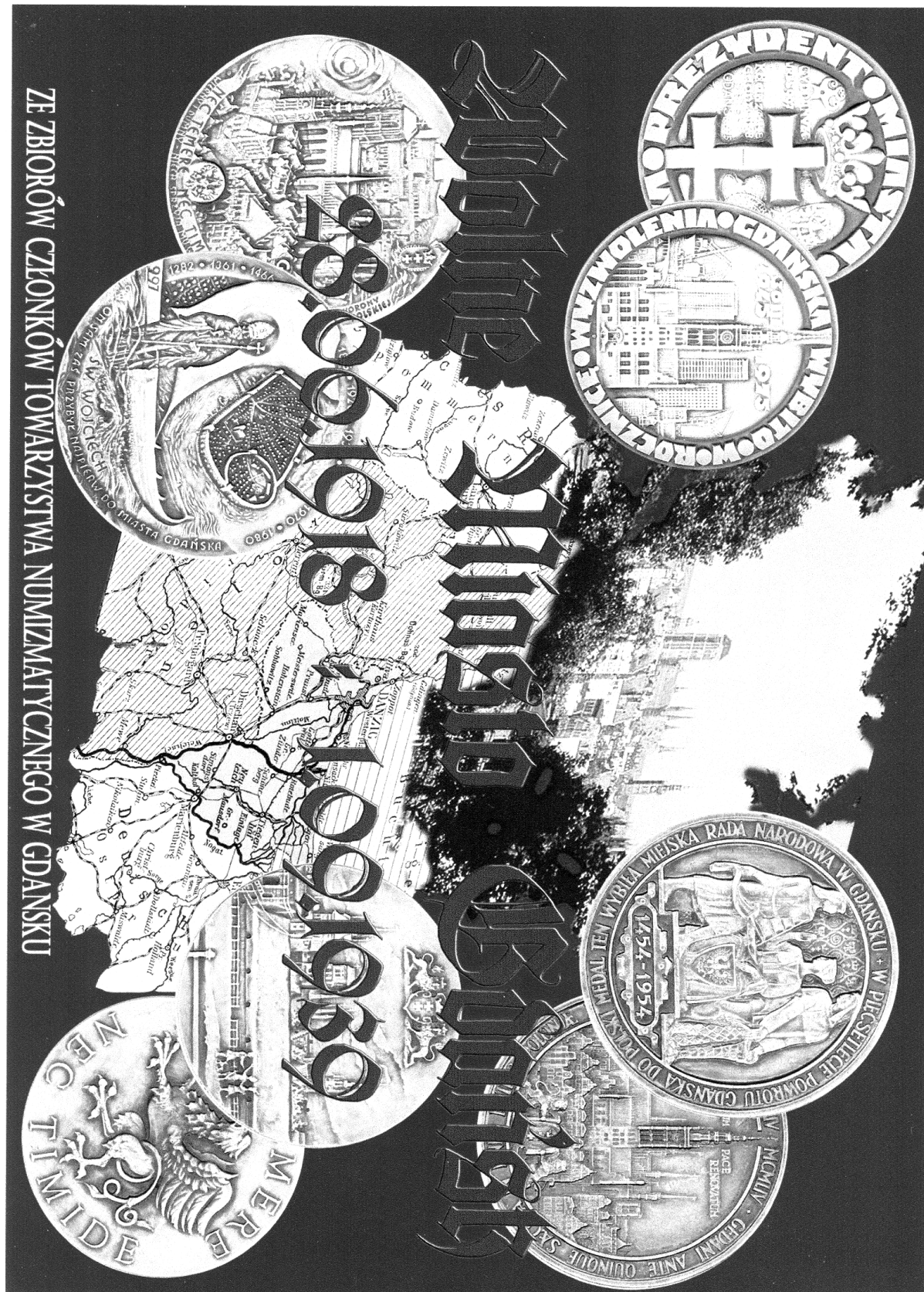
### 3. Medale, donatywy i talary

### 4. Polonia w Wolnym Mieście Gdańsku

Wystawie towarzyszy plakat, na który wkradł się błąd, zamiast „Ze zbiorów członków Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego Oddział w



Gdańsku” umieszczono „Ze zbiorów Towarzystwa Numizmatycznego w Gdańsku”



Plakat wystawy „Wolne Miasto Gdańsk 1918 – 1939”

## BRELOCZEK 50-LECIA STOCZNI W GDYNI

W 1972 roku minęło 50 lat od założenia pierwszej stoczni w Gdyni. Z tej okazji Mennica Państwowa w 1973 roku wybiła medal zaprojektowany i wykonany przez Henryka Fajlhauera, upamiętniający 50-lecie gdyńskiej stoczni. Wspomniany medal o średnicy 70 mm, wybity w brązie (800 szt.), w brązie srebrzonym (200 szt.) i w srebrze (50 szt.) trafił do licznych kolekcji medalierskich. Awers jego przedstawia dziób statku zacumowanego w stoczni. Otokowy napis: 50 LAT STOCZNI IM. KOMUNY PARYSKIEJ / W GDYNI informuje o ówczesnej nazwie stoczni. Na rewersie widnieją daty wraz z aktualnymi w danym roku, często zmienianymi nazwami gdyńskiej stoczni w latach 1922 – 1972.

O ile sam medal jest dobrze znany, do rzadkości należy jego miniaturka o średnicy 32 mm, wykonana z brązu, będąca w moim posiadaniu w postaci oryginalnego breloczka, co może wskazywać, że breloczek ten należał wcześniej do prominentnej osoby, związanej ze stoczną.

Mam nadzieję, że któryś z gdyńskich zbieraczy pamiątek związanych z Gdynią, potrafi przybliżyć czytelnikom GZN historię powstania tego breloczka, a być może będzie w stanie ustalić osobę lub osoby, o ile takich breloczków było więcej, które takimi pamiątkowymi precjozami zostały obdarowane.

Jak wspomniałem opisywany breloczek jest dokładną miniaturką medalu. U góry dodatkowo posiada uszko, do którego dołączony jest specjalny „pięciopasmowy” łańcuszek, zakończony z obu stron „kółkowymi zaczepami”. Okrągły zaczep połączony z uszkiem na miniaturce medalu, nosi ślad zalutowania i trwale łączy minimedial z łańcuszkiem, o długości wraz z zaczepami wynoszącej 50 mm. Jako gorący zwolennik kolekcji specjalistycznych



pozwolę sobie zgłosić propozycję:

Gdyby ktoś z gdyńskich kolekcjonerów był zainteresowany tym breloczkiem, mógłbym wymienić go za jakąś brakującą mi do kolekcji monetę któregoś kasyna lub spółdzielni wojskowej.

Zainteresowanym ewentualną wymianą podaję telefon kontaktowy (0 22) 619 59 52 (po godzinie 17)

**Wojciech Niemirycz**  
Warszawa

## Nowości wydawnicze

Ukazała się książeczka członka radomszczańskie Oddziału PTN Józefa Medwida „Dobry żart tymfa wart” będąca zbiorkiem anegdot, żartów i zabawnych facecji związanych z pieniądzem. Czytelnikom przypominamy, że jest to już druga książeczka tego autora. Poprzednia nosząca tytuł „Bierz za dobrą monetę” zyskała sobie niemałą popularność wśród naszego środowiska, mamy nadzieję, że anonsując ukazanie się bieżącej publikacji przyczynimy się do spopularyzowania jej wśród numizmatyków ceniących sobie uśmiech.

# Dobry żart tymfa wart

Anegdoty, facecje, żarty i dykteryjki  
z pieniądzem związane  
(od antyku do współczesności)  
wyszperał

Józef Medwid

Wydanie I



Radomsko 2009

**ALEMKA**

---

## Z ODDZIAŁU GDAŃSKIEGO PTN

6 stycznia 2009 roku w **Małgorzata Gizińska** z Muzeum Archeologiczno Historycznego w Elblągu przedstawiła interesująca prelekcję będącą reminiscencją wystawy poświęconej Józefowi Piłsudskiemu, wystawy organizowanej w Muzeum Archeologiczno Historycznym w Elblągu

3 lutego 2009 roku **Józef Wąsiewski** wygłosił prelekcje na temat Ligi Morskiej i Rzecznej. Prelekcja była bogato ilustrowana przezroczami.

3 marca **Aleksander M. Kuźmin** opowiadał o aheraldycznych herbach Gdyni przedstawianych na medalach, znaczkach metalowych i pocztówkach. Prelekcji towarzyszył pokaz wybranych medali, znaczków metalowych, żetonów i pocztówek z nieprawidłowym herbem Gdyni. Wszystkie pokazane przykłady eksponatów pochodziły z kolekcji prelegenta.

7 kwietnia 2009 **Aleksander M. Kuźmin** wygłosił odczyt pt: „Pieniądz miedziany za panowania Jana Kazimierza”. Odczyt ilustrowany był zdjęciami monet pochodzących z kolekcji referenta i z archiwum Gdyńskiego Domu Aukcyjnego.

**ALEMKA**

### OGŁOSZENIA



**Kupię wszelkiego rodzaju pamiątki związane z Gdynią: medale, żetony, znaczki metalowe firm gdyńskich, znaczki klubów sportowych, Gazety z okresu międzywojennego, książki, dokumenty związane z firmami gdyńskimi.**

**Ewentualne oferty proszę kierować na adres redakcji.**

---

## NIENOTOWANE MONETY ZASTĘPCZE I ŻETONY GDAŃSKIE

W ostatnich miesiącach na aukcjach internetowych pojawiło się kilka ciekawych, nienotowanych (w ogóle lub do niedawna) monet zastępczych i żetonów gdańskich.

Jedną z nich jest żelazna 3-fenigówka ze stoczni Ferdynanda Schichau'a (skany i pomiary parametrów dzięki uprzejmości Pana Artura Szewczyka):



Egzemplarz ten został sprzedany na eBay'u w marcu 2009 r. za kwotę 73,91 euro. Do tej pory znana była jedynie odmiana cynkowa (CNG 473; B. Sikorski, „Monety zastępcze i żetony Wielkopolski, Pomorza i Mazur”; t. II, s. 71, rycina: t. XII, s. 11). Nowa odmiana wykonana została z żelaza czernionego i wybita innym stemplem niż egzemplarz cynkowy, co rozpoznać można m.in. po większych perełkach w obwódkach awersu i rewersu. Egzemplarz żelazny liczy sobie 98 perełek na awersie. Rewers omawianego egzemplarza jest niestety w zbyt słabym stanie by precyzyjnie obliczyć liczbę perełek. W wypadku egzemplarza cynkowego wartości te wynoszą odpowiednio 138 perełek na awersie i 146 na rewersie (wg katalogu B. Sikorskiego). 3 fenigi to, jak dotąd, jedyny znany nominal tego emitenta.

Parametry egzemplarza żelaznego są następujące:

Średnica: 33,25-33,30 mm;

Grubość krążka: 1,40-1,45 mm (krążek nieco cieńszy przy brzegu);

Ciężar: 9,67-9,70 g.

Kolejny interesujący żeton to 1 fenig wyemitowany przez firmę Richarda Zielkego (R. Zielke był prawdopodobnie kupcem) z Gdańska-Wrzeszcza (skany i pomiary parametrów dzięki uprzejmości Pana Artura Szewczyka):







Powyższy egzemplarz został sprzedany na eBay'u w kwietniu 2009 r. za 75,07 euro. Nominał ten był do tej pory nieznany. W „Corpus Nummorum Gedanensis” oraz katalogu B. Sikorskiego w ogóle brak jest informacji o tym emitencie. Dopiero Peter Menzel w nowym wydaniu katalogu „Deutschsprachige Notmuenzen und Geldersatzmarken“ wyróżnia dwa inne nominały – 5 fenigów (mosiądz, śr. 16,6 mm) i 50 fenigów (mosiądz, śr. 24 mm), odpowiednio pod numerami 14252.1 i 14252.2. Poza tym znana jest jeszcze mosiężna 10-fenigówka, której zdjęcie można zobaczyć na stronie:

<http://www.poszukiwaniemskarbow.com/numizmatyka/kupieckie/kupieckie.html>

Moneta o nominale 1 feniga wykonana została również z mosiądzu, a jej parametry są następujące:

Średnica: 16,50 mm;

Grubość krążka: 1,2 mm (krążek nieco cieńszy przy brzegu);

Ciężar: 1,64 g.

Poniżej przedstawiam trzeci żeton, o którym chciałbym wspomnieć:





Niestety, w tym wypadku dysponuję tylko niewielkim skanem. Na awersie tego żetonu widoczne są napisy: GAMBRINUS HALLE / E. FISCHER / DANZIG biegnące górą łukiem, pośrodku oraz dołem łukiem. Na rewersie znajdują się napisy: GUT FÜR EIN MITTAG / 75 PFENNIG biegnące łukiem górą i dołem, pośrodku widoczny jest kufel piwa.

Egzemplarz ten został sprzedany na eBay'u w kwietniu 2008 r. za 127,78 euro. Żeton wykonany jest z mosiądzu, a jego średnica wynosi 21,7 mm. Pozycja ta jest nieuwzględniona zarówno w „Corpus Nummorum Gedanensis”, jak również w katalogu B. Sikroskiego. Żeton ten opisuje natomiast P. Menzel pod numerem 4846.1.

**Artur Jezioro**

## WROCLAWSKI JUBILEUSZ

W kwietniu br. nasi Koledzy z Wrocławia obchodzili 60 rocznicę ruchu numizmatycznego w powojennej Polsce. Z tej okazji zorganizowana była uroczysta sesja z licznymi bardzo interesującymi referatami. Z całością referatów można zapoznać się czytając Wrocławskie Zapiski Numizmatyczne, które także obchodziły 60-lecie swego istnienia.

Z okazji swojego jubileuszu Oddział Wrocławski PTN wyemitował medal



Awers: wizerunek księcia Bolesława III Hojnego na koniu z pieczęcią konnej z początku XIV wieku



Rwers: wybity przez Bolesława III denar z kotwicą – herbem miasta Brzegu

**Aleksander M. Kuźmin**

## CONTENTS:

<b>Czesław Chmielecki</b>	
Vouchers Of Passenger Ship m/s „ <i>Masovia</i> ”	p. 3
<b>Sławomir Łowkis</b>	
Lithuanian Coins In Poland’s Mintage (2nd Part)	p. 7
<b>Andrzej Musiał</b>	
Economic Reasons For Implementation Of Substitute Money In Economic Crisis	p. 10
<b>Sławomir Łowkis</b>	
Inspiration For Projects Of Polish Coins	p. 13
<b>Roma Włodarczak</b>	
22nd International Biennale Of Modern Exlibris	p. 16
<b>Romuald Sieradzki</b>	
Unknown Marine Medal	p. 19
<b>Czesław Chmielecki</b>	
In Reply To Note From 78th Issue Of <i>GZN</i>	p. 20
<b>ALEMKA</b>	
Exhibitions	p. 20
<b>Wojciech Niemirycz</b>	
Key-Ring For 50th Anniversary Of <i>Gdynia</i> Shipyard	p. 22
<b>ALENKA</b>	
Publishing News	p. 23
<b>ALEMKA</b>	
From <i>Gdańsk</i> Section Of <i>PTN</i>	p. 24

## Summary:

In the first article *Czesław Chmielecki* describes a very rare voucher of passenger ship m/s „*Masovia*”. There is the continuation on Lithuanian coins in Poland’s mintage by *Sławomir Łowkis* in this issue of *GZN*. He also writes about inspirations for projects of Polish coins in his second article. In the following article *Andrzej Musiał* presents economic reasons for implementation of substitute money during economic crisis. *Roma Włodarczak* describes in her article the medal punched on the occasion of 22nd International Biennale Of Modern Exlibris. Finally *ALEMKA* gives us the review of publishing news on the numismatic book- market and some important events and news concerning *Gdańsk* Section of *PTN*.

Translated by KARO and FRYTEK